

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: **NAPRZÓD, Kraków.**
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/2 szyl.,
70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie **40 h**,
z dostawą do domu **46 h**.

Numer **8 h**, poświęteczny **4 h**.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Głoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halery, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Walka o parlament.

Kraków, 10 lipca.

Wezoraj i dzisiaj chwiała się losy parlamentu bez ustanku. Z jednej strony słowiańska obstrukcja, z drugiej zupełnie nieudolny rząd, groziły pracy parlamentarnej z równą niemal szkodliwością.

Rząd bar. Bienenrtha nie uczynił ani jednego kroku, aby usunąć przeszkody pracy parlamentu; sam prezydent ministrów ograniczył się do wygłoszenia moralistów wobec obstrukcjonistów, poczem nagle przerwał narady i zażądał do trzech godzin odpowiedzi, czy cofną nagłe wnioski!...

W czwartek zatem była dla rządu sprawa skończona: Ale inaczej rzecz się miała w oczach stronnictw parlamentarnych. Antysemita wymógł więc na rządzie dalszą zwłokę dwudniową, aby mógł przeprowadzić pertraktacje z obstrukcją. I oto pokazało się już w piątek, że „Unia słowiańska“ rozdzieliła się na dwa obozy, że i tam są partye, nie chcące rządów § 14, a pragnące utrzymać parlament. Wogóle złagodniał ton w ogólnych dyskusjach i okazała się, słaba jeszcze wprawdzie — nadzieja, że uda się przeprowadzić bodaj traktaty handlowe z państwami bałkańskimi.

Pomimo szczucia najbardziej kłamliwej gazety „Neue freie Presse“, podburzającej Niemców przeciwko partynom słowiańskim, toruje sobie z trudem drogę myśl uratowania parlamentu przez cofnięcie wniosków nagłych i załatwienie najniezbędniejszych ustaw w interesie państwa i szerokiach warstw ludności, bo takimi są bezwzględnie traktaty handlowe, otwierające choć w części granice dla bydła z krajów bałkańskich.

Najzjadlejsi obstrukcyoniści czują jednak, że gwałcąc parlament ludowy, będą musieli zdać rachunek wobec milionowej rzeszy wyborców i to poczucie jest prawdziwą siłą parlamentu ludowego i drogą do wyzdrowienia.

To też wiara w parlament ludowy jest dziś jedyną jasną stroną życia politycznego w Austrii, rozbitego wskutek braku ustaw konstytuujących narody, rządzonego przez nieudolną biurokrację i utrzymanego jeszcze ciągle w niewoli magnatów feudalnych.

Jak w świetle tych starań stronnictw parlamentarnych wygląda rząd, trzymający się na uboczu, niezdolny do prowadzenia parlamentu i grozący tylko ustawicznie zamknięciem sesji i odesłaniem posłów do domu, tego nie potrzeba wykazywać.

Z pism i książek.

„Przedświt“. Bardzo obfitym w różnorodną i interesującą treść jest podwójny zeszyt „Przedświtu“ (organu frakcji rewolucyjnej P. P. S.) za lipiec i sierpień. Zwracając uwagę na przedewszystkiem dwa artykuły militarne: „Królestwo Polskie jako teren strategiczny“ przez J. W. i „Historia wojenna Komuny“ przez St. G. Wraz ze znanym artykułem St. Zawieruchy „Austria a upadek Polski“ oświetlają one obecne nadzieje i dążności frakcji rewolucyjnej. Z innych dziedzin podnieść należy przedewszystkiem artykuł Heleny Ławskiej „Z literatury o Marxie“ i zasadniczy artykuł St. Os...arza „Socjalni demokraci w pętach ideologii burżuazycznej“. Nie możemy wycisnąć całej bogatej treści tego zeszytu, chcemy tylko podnieść z działy recenzji obszernie omówienie pamiętników Władysława Daniłowskiego przez Bolesława Limanowskiego, jakoteż nekrologi tow. Lewanowicza i Jędrzejewskiego, którego fotografia jest dołączona.

Z pamiętnych dni. W czerwcowym zeszycie „Muzeum“, organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, znajdujemy pod powyższym tytułem ciekawy artykuł H. Orszy, stanowiący dopełnienie do studium dra Karłowicza: „Rusyfikacja i bojkot szkół w Królestwie Polskim“.

Wszyscy czują, że taki rząd nie przetrzyma dłużej, jak tylko przez ferie wakacyjne, a potem musi uleść gruntownej zmianie.

I to będzie głównym rezultatem wczorajszych i dzisiejszych rokowań między partiami, rokowań prowadzonych w nieobecności rządu.

A nieobecni nie mają racji...

Zgon hr. Kazimierza Badeniego.

Kraków, 10 lipca.

Wezoraj zmarł nagle na udar sercowy w wagonie kolejowym koło stacyi Krasne b. namiestnik Galicyi i b. prezydent ministrów hr. Kazimierz Badeni.

Od dwunastu lat nie odgrywał on już żadnej roli politycznej, od czasu swego strasznego upadku na arenie wiedeńskiej.

Nie naszą rzeczą charakteryzowanie zmarłego nad otwartym jeszcze grobem, ale wobec głosów prasy burżuazycznej, sławiącej hr. Badeniego jako wielkiego „administratora i męża stanu“, musimy zaznaczyć, że nigdy czemś podobnym zmarły hr. Kazimierz Badeni nie był i to stanowiło właśnie tragedję jego losu.

Dopóki Galicya była krajem martwym, dopóki nędza i ciemnota trzymała w niewoli miliony ludu polskiego i ruskiego, dopóty mógł taki urzędnik czy namiestnik jak hr. Kazimierz Badeni uchodzić za wielkiego „administratora i męża stanu“.

Zwalczając gwałtem i oszustwem wybór śp. Romanowicza w Krakowie, kazać zamknąć znakomitego uczonego śp. Źródłowskiego do domu waryatów, zbesztając deputację przybyłą do namiestnictwa, kupić lub zgwałcić niemile sobie jednostki, to wszystko nigdy nie może być powodem do nazywania zmarłego „mężem stanu“.

Hr. Badeni nie umiał sobie dać rady ani z jednym ruchem ludowym, który za jego rządów się rozwinął. Rusini, ludowcy, stojący na czele, socjaliści, to wszystko było dla hr. Badeniego kłopotem, zwalczanym ślepo, brutalnie i — niemądrze.

Nie miał on absolutnie poczucia prawa, bo dawniej mogli w Galicyi namiestnicy rządzić bez ustaw i bez sejmu, byle tylko „u góry“ się podobali.

Hr. Badeni stworzył osławioną „piątą kuryę“, czem udowodnił, że nie ma pojęcia o zadaniach męża stanu. Wywoławszy — nieświadomie — szaloną demagogię w polityce, nie wiedział absolutnie, co się właściwie stało w Austrii i rządził — po dawnemu...

Aż doszedł do tego, że wprowadził do parlamentu policyję, zgwałcił i shańbił ciało prawodawcze, co musiało go doprowadzić do ohydnego upadku.

Satrapia galicyjska przełamała się w jego osobie wprost katastrofalnie, a hr. Kazimierz Badeni był politycznym nieboszczykiem.

Jako człowiek nie był wcale złym; miał dużo sentymentu i umiał osobliście zjednywać sobie ludzi, ale nie rozumiał absolutnie czasu, w którym musiał działać, nie był ani administratorem, ani mężem stanu i to go doprowadziło do zguby.

Łwów, 9 lipca. Kazimierz hr. Badeni, powracający z Karlsbadu, zmarł nagle o godzinie 4 popołudniu wskutek udaru w wagonie przy stacyi Krasne-Busk.

O ostatnich chwilach hr. Badeniego donoszą: W odległości 6 klm. od Krasnego uległ hrabia atakowi. Jadąca z nim żona za pomocą linki alarmowej zatrzymała pociąg. Znajdujący się w pobliskim wagonie lekarz, wezwany do chorego, mógł stwierdzić już tylko agonję, a jadący książę ruski, gdy chory chwilowo odzyskał przytomność, udzielił mu absolucyi. Wagon odłączono na stacyi i niezwłocznie ciało przewieziono do Buska. Za zwłokami postępowała pieszo wdowa i córka hr. Adamowa Krasieńska. Zmarły podczas całej podróży miał się dobrze i krótko przed atakiem rozmawiał wesoło z hr. Tadeuszem Dzieduszyckim.

Układy z obstrukcją.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Na zaproszenie posłów Głabińskiego, Luegera i Sylvestra odbyła się wezoraj po południu konferencya przywódców stronnictw Izby posłów.

Poseł Sylvester, który przewodniczył, wskazał na to, że Izba ludowa już kilkakrotnie przewyciężyła różne, bardzo skomplikowane trudności i dlatego ma nadzieję, że i tym razem się to uda.

Po przemówieniach dra Głabińskiego i Luegera, którzy wyluszczyli cel konferencji i podnieśli konieczność pokonania obecnych trudności w parlamencie, oświadczył poseł Susterszic, że ogłoszone wezoraj wiadomości o konferencji z prezydentem gabinetu nie są zgodne z prawdą, albowiem partye obstrukcyjne nie stawiały żadnych żądań politycznych, w szczególności nie stawiały żądań natury polityczno-narodowej. Natomiast domagano się tylko, aby rząd oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by zostały przeprowadzone rezolucyje, przyjęte w Izbie w sprawie uwłaszczenia kmieci bośniackich.

Poseł Romaneczuk oświadczył, że jego wnioski nagle nie mają charakteru obstrukcyjnego, tylko mają na celu uzyskanie spełnienia pewnych żądań natury ekonomicznej.

W dyskusyi posłowie tow. Adler i Lueger podnosili, że obecnie sytuacja się

zupełnie zmienia. Chodzi teraz nie o polityczne sprzeczności między słowiańskimi stronnictwami obstrukcyjnymi a rządem, tylko o apel całego parlamentu do stronnictw obstrukcyjnych.

Poseł Udrzał oświadczył imieniem tych stronnictw, że przyjmuje z wdzięcznością przedsięwzięty przez wszystkie stronnictwa krok, który może doprowadzić do uruchomienia Izby posłów, jednakże przebieg onegdajszej konferencji uniemożliwia wstąpienie na tę drogę.

Następnie celem porozumienia się przeważa obrady.

Po otwarciu posiedzenia poseł Hruban oświadczył imieniem członków Unii słowiańskiej nie należących do obstrukcji, że wprawdzie rozumie stanowisko stronnictw obstrukcyjnych, jednakże przyłącza się do apelu wystosowanego dziś do tych partyj przez inne stronnictwa.

Dr Lueger w porozumieniu ze stronnictwami obstrukcyjnymi postawił wniosek, aby wybrano komitet złożony z trzech posłów, którzy zwołali konferencję i trzech członków stronnictw obstrukcyjnych, celem prowadzenia dalszych rokowań i ewentualnego przygotowania nowej konferencji.

Przewodniczący wszystkich klubów wniosek ten jednomyślnie przyjęli. Komitet zbierze się dziś na narady.

Akcya Koła polskiego.

Wiedeń. „Polskie Kor.“ donosi, że w ciągu dyskusyi politycznej na wezorajszym posiedzeniu Koła polskiego przez Głabińskiego zdał sprawę z rozpaczą przez niego akcyi pośredniczącej i zawiadomił, że na konferencyi komitetu wykonawczego Unii słowiańskiej zaznaczył stanowisko Koła polskiego, określając je w tym duchu, że Koło dąży do utworzenia większości zdolnej do pracy i liczy w tem na współdziałanie stronnictw słowiańskich; nie może jednakże uczynić żadnego kroku, któryby zagrażał Izbie niezdolnością do pracy. Z powodu możliwości wywołania obstrukcji niemieckiej, nie można myśleć o stworzeniu większości bez równoczesnego udziału Niemców i Słowian.

Złodziejskie gniazda w Galicyi.

Na posiedzeniu Izby posłów z 23 czerwca b. r. wniosł poseł tow. Moraczewski następującą interpelację do ministra spraw wewnętrznych:

Władze polityczne w Galicyi nie przyjęły dotąd do wiadomości ustawy o Kasach chorych, która zapewnia ubezpieczonym robotnikom przeważający wpływ na zarząd powiatowych Kas chorych. Gdzie tylko ubezpieczeni członkowie spróbowali zarząd dostać w swe ręce, natychmiast polityczna władza

wy, „wybryki“ gorętszej młodzieży były w oczach wielu poważnych ojców społeczeństwa grzechem przeciw narodowi, bo prowadziły za sobą nowy upust krwi“.

W takich warunkach młodzież musiała wyrabiać się sama. Organizacye uczniowskie tajne, które nie tylko były przesławiane przez rząd, ale natrafiały na ciągły opór ze strony rodziców, stały się właściwą szkołą, wychowującą przyszłych działaczy.

Słusznie też podkreśla autorka, że istotny impuls do późniejszego imponującego bojkotu szkół rosyjskich, który ogarnął całe społeczeństwo, dały tajne „kółka“ uczniowskie, które pod wpływem ideowym stronnictw rewolucyjnych podjęły strejk szkolny.

„Carska gazetka“. Tow. Burcew zaczął wydawać, jako dodatek do pisma „Byłoje“ (Przeszłość), raporty, składane carowi w sprawach politycznych przez dyrektora departamentu policyi. Nr. 1 tego wydawnictwa, noszącego nazwę „Carskiej Listok“ (Gazetka carska) zawiera dane, odnoszące się do roku 1897.

Zaznaczyć należy, że w tych raportach urzędowych zadziwiająco się przeplatają rzeczy prawdziwe z przypuszczeniami, a nawet najwykleszonymi zmyśleniami szpicli. Między innymi znajdujemy tam następujący raport:

„W pierwszych dniach września ubiegłego roku otrzymano sekretne wskazówki, że do

m. Brodów (w austriackiej Galicyi) przybyło pięć niewiadomych osób, które zajęły się odzyskaniem ludzi, mogących przetransportować do Rosyi wydawnictwa nielegalne. — W nocy na 6 września, z polecenia przyjezdnych, kontrabandyści miejscowi zaprawili trzy walizy z książkami do m. Dubna, dokąd za nimi miały przyjechać zaufane osoby i odwieźć dwie walizy do Wilna, a trzecią do Kijowa. — Wkrótce potem, 9 tegoż września na stacyi „Równa“ południowo-zachodnich dróg żelaznych, aresztowano doktora filozofii, austriackiego poddanego Anzelma Moslera z dwiema walizkami, w których znaleziono 669 druków nielegalnych; trzecią walizę, zawierającą 398 egzemplarzy takich samych druków, zabrano 13 września na stacyi „Zdobunowo“ u studenta uniwersytetu kijowskiego Józefa Maszyńskiego.

Zakończony obecnie śledztwo wykazało, że kółko, które wystąpiło rzeczonym wydawnictwa, składa się z mieszkających w Wiedniu, podanych austriackich: Alfreda Kapelusza, który już pociągany był do odpowiedzialności politycznej w Odessie i z rozkazu najwyższego został bezpowrotnie 14 czerwca 1895 r. wysłany zagranicę i Ignacego Daszyńskiego, znanego polskiego działacza rewolucyjnego, redaktora krakowskiego pisma „Krytyka“...

nadzorcza starała się drobnostkowemi szyskanami i wszystkimi do dyspozycji stojącymi środkami wydrzeć zarząd z rąk jedynie do tego uprawnionych.

Gdzie i dopóki się to władzy politycznej udało, tam są Kasy chorych gniazdami złodziei i defraudantów. Tak było w ostatnich czasach z Kasami chorych w Stanisławowie, Drohobyczu, Tarnopolu, Stryju, Bochni i innych miastach. Dochodzenia sądowo-karne w Stanisławowie jaszkrowo wyjaśniły tę zbrodniczą gospodarkę władz politycznych i gruntownie ją skompromitowały.

Przed paru zaledwie tygodniami skończył się ostatecznie proces karany w Stryju, który nędzną gospodarkę pupiłów i protegowanych tamtejszego starostwa w sposób najbardziej stanowczy potępił. W przeciwieństwie do tego musza organa kontrolne c. k. namiestnictwa udzielać najwyższych pochwał zarządom Kas, przez robotników zarządzanych. Wystarczy przeczytać sprawozdanie kontrolorów namiestnictwa o administracji Kas chorych: we Lwowie, Krakowie, Drohobyczu, Przemyślu, Stanisławowie, Rzeszowie itd., które są w rękach robotników, by pojąć bezmyślność galicyjskich starostw. Ostatnio zaszedł znów wypadek, który nasze wywody najzupełniej potwierdza.

W czasie od 1906 do 1907 r. wybrano do zarządu powiatowej Kasy chorych w Bochni pod opieką i ze współdziałaniem starostwa: 1 aptekarza, 1 rzeźnika, 1 właściciela drogueryi, 1 kupca, 1 dyrektora banku, 2 adwokatów i 1 urzędnika starostwa. Ci panowie, którzy w Kasie chorych mieli reprezentować robotników, kierownictwo Kasy powierzyli niejakiemu Bazylemu Hołubcowi. Jak ten pan gospodarzył pieniędzmi Kasy, świadczy o tem najlepiej okoliczność, że w grudniu 1908 r. nowo wybrani członkowie zarządu odmówili starym zarządowi absolutoryum. Wybrano wtedy nowy zarząd, w którym również robotnicy mieli swych przedstawicieli, a który po dokładnej kontroli dotychczasowego prowadzenia Kasy absolutnie nie mógł mieć zaufania do Hołubca, któremu udowodniono cały szereg niedokładności w gospodarce pieniężnej, oraz zarzucano lekceważenie uchwał zarządu. Po dokładnym zastanowieniu się widział się zarząd zmuszonym do wytoczenia mu w myśl pragmatyki służbowej dla urzędników Kas chorych dochodzenia dyscyplinarnego.

Na posiedzeniu z 7 marca 1909 powzięto uchwałę, by wytoczyć 10 marca 1909 dochodzenie dyscyplinarne Hołubcowi, zawiesić go w urzędowaniu; zaś tymczasowe zawieszenie w urzędowaniu i odebranie agend od Hołubca miał skutecznici 8 marca 1909 r. przewodniczący zarządu Leon Łukasiewicz. O uchwałę tej zawiadomiono pisemnie starostwo w Bochni 8 marca 1909 r.

Hołubiec nie chciał jednak złożyć swego urzędowania, a we dwa dni później starostwo rozwiązało zarząd i wprowadziło komisarzy rządowych. W swym niesłychanym ukazie starostwo najpierw zgodnie z prawdą cytuje uchwałę zarządu Kasy o wytoczeniu śledztwa dyscyplinarnego Hołubcowi, a potem pisze: „Pominąwszy okoliczność, że zarząd powiatowej Kasy dla chorych uchwałą tą orzekł wydalenie za karę Bazylego Hołubca, nie wyczerpawszy względem niego tych wszystkich kar porządkowych i dyscyplinarnych, które mu w myśl pragmatyki służbowej przysługują przeciw urzędnikowi, który naruszył obowiązki służbowe — należy stwierdzić, że uchwała zarządu z 7 marca 1909 jest nieprawą, ponieważ w myśl obowiązującej pragmatyki służbowej protokolarne dochodzenie i przesłuchanie musi zawsze poprzedzić wydalenie ze służby, czego przy wydaniu tego orzeczenia zarząd Kasy nie przestrzegł“.

„Jak przeprowadzone postępowanie stwierdziło, udało się przewodniczącemu Kasy chorych Leonowi Łukasiewiczowi w celu natychmiastowego wykonania uchwały z 7 marca 1909 r., zawieszającej w urzędowaniu Bazylego Hołubca, do biura Kasy chorych i w celu odebrania od niego agend urzędowych i rachunków, zażądał od niego kluczy od kasy i pieniędzy. Tego rodzaju żądanie nie mogło być przez urzędnika kasowego uwzględnione, ponieważ przewodniczącemu kasy jako takiemu nie przysługuje prawo wykonywania tych uprawnień i obowiązków, które należą do kompetencji zarządu Kasy, w które wchodzi w myśl ustawy z 30 marca 1888 r. i § 27 statutu Kasy chorych w Bochni wszystkie spra-

wy kasowe, z wyjątkiem tych, które wyraźnie walgnemu zgromadzeniu zostały zastrzeżone“.

Jak z tego cytatu jest widocznem, miesza starostwo pojęcie zawieszenia w urzędowaniu urzędnika wskutek wytoczenia mu śledztwa dyscyplinarnego z wydaleniem ze służby. Ponieważ nie można przyjąć, by autor tego aktu był tak głupim, żeby nie wiedzieć, że uchwała wdrażająca postępowanie dyscyplinarne, w każdym razie nie oznacza jeszcze wydalenia ze służby, musimy przyjąć, że mamy do czynienia z rozmyślnym przekręcaniem faktów, aby nadać bezprawnemu postępowaniu starostwa pozór słuszności. Intencja jego jest jasna. Pisze przemądrzały pan „o zawieszeniu w urzędowaniu i wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego“, poczem udowadnia, że „wydalenie ze służby“ sprzeciwia się pragmatyce, a w końcu jak „nieprawie zarząd postępował przy odbieraniu urzędowania od suspendowanego kasjera“. Na tem opiera się starostwo i odkrywa, że wydalenie ze służby Hołubca, które zrodziło się w głowie zarządzającego urzędnika koncepcyjnego, żądanie zarządu Kasy, by suspendowany Hołubiec oddał kasę, były takimi naruszeniami prawa, które dostatecznie usprawiedliwiają wprowadzenie komisarzy rządowych.

A wspomniany wypadek nie jest odosobnionym. Bez powodu przed 3 laty zniesiono 3 razy wybory do powiatowej Kasy chorych w Samborze; starostwo w Stryju tolerowało w roku 1908 wszystkie możliwe szwindle i fałszerstwa przy wyborze delegatów; w Drohobyczu walka przeciw robotnikom była tak gwałtowną, że robotnicy byli gotowi do strejku generalnego; w Stanisławowie wojsko zastrzeliło 2 robotników — wszystko to naturalnie na korzyść złodziei, którzy pod okiem i patronatem starostw Kasy chorych rabowali.

Od pewnego czasu zdawało się, że starostwie zmądrzeli, walka nie była tak gwałtowna, prawo było przez władze więcej szanowane i budziła się nadzieja, że przeciw stosunkom u nas w krótkim czasie upodobnią się do stosunków w zachodnich krajach Austrii. Wypadek jednak w Bochni uczy nas lepiej: stary kurs wraca.

Podpisani zapytują:

- 1) Czy znane jest ministrowi spraw wewnętrznych bezprawne postępowanie starostwa w Bochni?
- 2) Czy minister skłonny jest bezprawne rozporządzenie znieść i wybranemu zarządowi Kasy oddać?
- 3) Czy minister jest skłonny nałożyć na władze polityczne w Galicyi obowiązek nauczania się przepisów o ubezpieczeniu na wypadek choroby?

Moraczewski i tow.

Reforma finansowa w Niemczech.

Przesilenie wywołane reformą finansów Rzeszy, które od kilku lat zamykały się deficytem około pół miliarda marek, pokrywany pożyczkami, dobiega kresu. Skarb wychodzi na swoje, tj. otrzymuje żądane 500 milionów marek, ale w innej formie i od innych stronnictw, jak pierwotnie zamierzał. W gruncie rzeczy między dawnym blokiem liberalno-konserwatywnym a obecnym centro-konserwatywno-polskim zasadnicze różnicy niema, gdyż jeden i drugi lwiją część zapotrębowania chciały pokryć z podatków pośrednich; różnica zachodzi tylko co do rodzaju i wysokości podatków bezpośrednich.

Podczas gdy projekt Bülowa-Sydowa kładł główny nacisk na podatek spadkowy, t. j. od własności nieruchomości, nowy blok obciąża głównie handel i przemysł, tj. kapitał ruchomy przez opodatkowanie papierów giełdowych, polic asekuracyjnych, stempli na czeki itd. Konserwatywni jako reprezentanci wielkiej własności i centrowcy jako reprezentanci chłopów odrzucili podatek spadkowy, który dotykał ich interesów, a główny ciężar przerzucili na kupców i fabrykantów, których reprezentanci (liberali, wolnomyślni i narodowo-liberalni) są w mniejszości; natomiast wszystkie te stronnictwa bez skrupułów gotowe były uchwalić podatki spożywcze jako dotykające najszersze masy, a te wskutek zastarzałego podziału okręgów wyborczych nie mają w parlamencie odpowiedniej reprezentacji.

Centrum robiło opozycję Bülowowi z zemsty za jego wyrzucenie na wiosnę 1907 centrum z większości rządzącej; konserwatyści jako agrariusze mieli osobisty interes w odrzuceniu podatku spadkowego, który przy przechodzeniu własności nieruchomości w inne ręce nie dałby się tak łatwo ominąć, względnie ukryć; ale co robią Polacy w tej większości? Bez względu na ciężkie ciosy, otrzymane z ręki rządu, posłowie polscy uchwalają mu nowe podatki, dając mu w ręce nowe potężne środki do kontynuowania rozbójniczej polityki antypolskiej. Zamiast łączyć się z opozycją i doprowadzić cały plan finansowy do upadku, Polacy głosują razem z centrum i konserwatystami przeciw opozycji — taką jest ich odpowiedź na ustawę o wywłaszczeniu!

Stanowisko rządu, z wyjątkiem Bülowa, jest klasycznym przykładem, jak łatwo przychodzi do zgody, gdy koszta płać szerokie masy. Mniejsza o to, kto nowe podatki chwali i jakie one będą, byleby skarbu dostał swoje, oto dewiza rządu i rady związkowej. Bülow upadł, a na jego trupie politycznym odbywa się i dochodzi do skutku targ, którego koszta ponoszą w ostatnim rzędzie biedni ludzie, robotnicy fabryczni, setki tysięcy pracowników w handlu i przemyśle.

Dotąd nowa większość uchwaliła podatków pośrednich na 285 milionów (od kawy, herbaty, piwa, wódki, tytoniu i zapalek), utrzymała podatek od biletów kolejowych w sumie 20 milionów i od cukru 55 milionów, tak, że ogółem podatki pośrednie dadzą 360 milionów; do tego należy doliczyć 25 milionów z podwyżki udziałów krajów związkowych do podatków państwowych, przez co ogólna suma podatków pośrednich wyniesie 385 milionów. Brakujące 125 milionów mają być pokryte z podatków bezpośrednich i to ma być udział klas posiadających.

Wichrzenia p. Stapińskiego przeciw traktatom handlowym

Koło polskie przeciw Stapińskiemu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którym obradowano nad żądaniem posła Stapińskiego o reasumpeję uchwały w sprawie głosowania nad traktatem handlowym z Rumunią.

Poseł ks. Stojajowski postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Stapińskiego w sprawie reasumpeji i o stwierdzenie, że Koło polskie tem bardziej ob staje przy powziętej w swoim czasie uchwałie i że sprawa traktatów handlowych jeszcze długo nie stanie na porządku dziennym Izby. Wobec tego dalsza dyskusja byłaby bezcelową i Koło polskie nie zamysła popierać obstrukcji.

Wniosek ten uzasadnił następująco: „Zważywszy, że poseł Stapiński bez względu na uchwałę Koła polskiego prowadzi politykę na własną rękę, dalej, że poseł Stapiński popiera obstrukcję i przez to na szkodę ludności całego państwa i naszego kraju kwestyonuje zdolność do pracy Izby;

zważywszy dalej, że poseł Stapiński nadal jawnie przyznaje się do swej akcyi i oświadcza, że także dalej będzie ją uprawiać;

zważywszy w końcu, że wniosek p. Stapińskiego o reasumpeję uchwały Koła polskiego może mieć tylko jedno na celu, a mianowicie, żeby całe Koło polskie poparło separatystyczne, obstrukcyjne dążności, szkodliwe dla jednności i powagi Koła polskiego“; (następuje przytoczony wyżej wniosek).

Nad tym wnioskiem wywiązała się dłuższa dyskusja, w ciągu której poseł Stapiński dla usprawiedliwienia swego stanowiska między innymi wywodził, że uchwała Koła polskiego stoi w sprzeczności z uchwałą sejmiku galicyjskiego, który oświadczył się przeciw otwarciu granicy rumuńskiej.

Wobec tego stwierdził prezes Koła Głubiński, że w statucie Koła polskiego niema postanowienia, podług którego uchwała Koła polskiego w Radzie państwa nie może się sprzeciwiać uchwałom sejmiku galicyjskiego.

Poseł Starzyński oświadczył, że gotów jest głosować za reasumpeją uchwały,

jednakże dopiero po przekonaniu się, że p. Stapiński nie popiera obstrukcji.

Wniosek ks. Stojajowskiego przyjęto 33 przeciw 12 głosom, poczem poseł Stapiński zażądał, aby partyi ludowej dziś już dano wolność głosuwania nad traktatami handlowymi.

Mimo jego gorącego apelu wniosek ten większością głosów odrzucono.

Listy warszawskie.

Warszawa, 6 lipca.

Kanikuła. — Wzrost ruchu. — Ozywiecie działalnoci terorystycznej. — „Reformaty“ więzieni. — Nowi ludzie w więzieniach.

Nastał czas, kiedy Warszawa się wyludnia. Pustoszeją ulice, teatry i kabarety. I ci, co wyjeżdżają i ci, którzy pozostają, mają jednakowo obojętne i znudzone miny. To też, gdyby nie spotykana w paru pismach kronika więzienna, stwierdzająca znaczną liczbę aresztowań i wykazująca dowodnie, że istnieją ludzie, którzy czegoś pragną i którym rzeczywistość nie wystarcza, można by sądzić, że wszystko dzieje się najlepiej na tym najlepszym ze światów.

Tymczasem z poza zewnętrznego, efektywnego, obliczonego na blagę życia sfer mieszczańskich Warszawy wyziera życie podziemne. Dawny ruch masowy epoki rewolucyjnej zamienił się wskutek wymagających tego warunków — w ruch konspiracyjny i podziemny, i pod tą nową postacią krzepie swe siły po doznanych ciosach, gotując się do następnego wybuchu.

Ruch wzrasta ilościowo i jakościowo. Jest to pewnik, który bezwzględnie stwierdzić można. Rok ubiegły, wskutek doznanych zawodów i strasznych represyj, którym znudzona i wyczerpana energia rewolucyjna nie mogła stawić należytego oporu, stanowił najgorszy. Dziś nasrój rewolucyjny wzrasta, na razie jeszcze powoli, ale stale, represye zaś nie działają tak niszcząco jak przed rokiem.

Do szeregow P. P. S. (F. R.) garną się coraz bardziej robotnicy, przekonujący się, jak dużo złej woli i prywaty było w stawianych jej zarzutach. Do rozjiwania uprzedzeń przyczynia się partyjna bibuła. „Przedświt“ i „Robotnik“ coraz to częściej można znaleźć w domu nie tylko robotnika, ale i inteligenta. Żywe zainteresowanie wzbudza też wzmoczenie się w ostatnich czasach akcyi bojowej. Po kacie lubelskim Ulichu, przyszła kolej na naczelnika żandarmerji gubernialnej w Kielcach, Sytina. Sytin wprawdzie został tylko ciężko zraniony, ale też i ze strony bojowców nie było żadnych ofiar, a przy odwrocie zabili oni dwóch strażników. Z zamach na pomocnika komisarza w Częstochowie, Arbuzowa, odbył się prawie jednocześnie z zamachem na dwóch strażników w Strzemieszyczach.

Jeśli dodać do tego niedawne krwawe starcie bojowców z policją i wojskiem pod Pruszkowem oraz potyczkę bojowców ze strażą pograniczną koło Szczucina, to będziemy mieli liczne dowody istnienia i działalności bojówki P. P. S. (F. R.) w najrozmaitszych punktach kraju. Objawy te wywołują całkiem zrozumieli niepokój w sferach policyjno-żandarmerjskich, a wyraził opinię tych sfer „słowianofilski“ „Świat“ proponuje (z powodu zamachu na Sytina) stosowanie egzekucji „bez śledztwa i sądu“, jak to było po zabicu Silbersteina w Łodzi.

W więzieniach warszawskich nastąpiły pewne zmiany. Przedewszystkiem więźniów przeniesiono z ratusza, wskutek gruntownego remontu, do aresztu przy ulicy Spokojnej, względnie jeszcze czystego i schludnego. Stary i brudny budynek dawnego aresztantów skutkiem nagromadzonego w nich robactwa same niemal wędrowały po pokoju, ma być opuszczony i oddany na biura „Ochrony“. Za parę tygodni zaś będzie otwarty dla więźniów nowy budynek ratuszowy — z wodociągiem i kanalizacją (co za rozkosz!), lecz, jak zapewniają, wilgotny.

Wśród więźniów, po za zwykłym kontyngensem lokatorów ratusza, a więc tarzawców partyjnych, ludzi Bogu ducha winnych, wreszcie kryminalistów, w ostatnich czasach spotyka się nowych gości —

Apteka i skład główny wód mineralnych Konstantego WISZNIEWSKIEGO
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 15. — TELEFON NR. 31.

Mechanolecznicy Zakład Zanderowski
Lecznica ortopedyczno-chirurgiczna, ulica Zybkiewiczza L. 9. Telefon 796.

Dr Merz.

Dr Staszewski.

Dr Wachtel.

Gimnastyka higieniczna dla dzieci szkolnych w godzinach popołudniowych.

Gimnastyka lecznicza ortopedyczna od 9—1 i od 4—6.

Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i kości, stopy płaskie i t. d.

endeków. Ścisłe mówiąc, są to byli endecy, członkowie „Narodowego Związku Robotników“ (N.Z.R.), secesyoniści z N.D., z których niejednemu grozi oskarżenie z § 102-go. Tak to fortuna kołem się toczy! Ludzie, z których Dmowski wytworzył pragnął armię do zwalczania socjalizmu w kraju, stali się w oczach rządu zbrodniarzami, skoro nie chcieli śpiewać na nutę słowiańską. Może ta okoliczność niejednemu otworzy oczy i wskaże, gdzie powinno być miejsce człowieka, pragnącego zmierzyć się z rządem w walce otwartej.
Swój.

Przeciw Puzynie.

O stanowisku kardynała Puzyny w naszych sprawach narodowych, a zwłaszcza w sprawie ucisku unitów podlaskich, ogłasza p. Antoni Woroniecki w „Kuryerze Lubelskim“ następujący list:

„W roku (jeżeli się nie mylę) 1903, łącznie z wycieczką galicyjską, pojechało do Rzymu kilkunastu podlaskich unitów, którzy zanieśli papieżowi adres, donoszący o ich położeniu i proszący o dyplomatyczną pomoc; adres ten zaopatrzone były kilkudziesięciu tysiącami podpisów. Grupą Podlasiaków opiekował się specjalnie ks. K., pochodzący z Litwy, a mieszkający wówczas w Krakowie, gdzie z amatorską studował w uniwersytecie historyę. Kiedy powrócił z Rzymu, został wezwany przez kardynała Puzynę w sprawie urzędowej. Z chwilą zjawienia się ks. K., kardynał zażądał od niego pokazania dowodów, że jest on rzeczywiście księdzem.

Skoro Puzyna dowody owe dostał do ręki, począł wymyślać ks. K., że jeździł do Rzymu z „buntowniczą“ wycieczką, że miesza się nie do swoich rzeczy (a więc książk, pomagający innym w obronie przed religijnym uciskiem, spełnia nie „swoje“ rzeczy), że unitom „nie dzieje się żadna krzywda“ i t. p. Obsypawszy księdza gradem wymyślań, zażądał kardynał od księdza K., aby ten ostatni w przeciągu trzech dni wyjechał z Krakowa i doniósł mu, gdzie się znajduje, a wówczas do Puzyna odeśle mu jego papiery. Książk K. kategoriycznie temu się oparł i napisał natychmiast o całej sprawie do Rzymu. Szczegółów przytoczonych powyżej dowiedziałem się z ust ks. K. Czy możemy się dziwić, że człowiek, mówiący o „buntowniczych unitach“ nie chce wpuścić na Wawel „buntowniczego Juliusza?“

Dnia 3 lipca b. r. odbył się w Pradze wiec ogólnopolski, zwołany przez Polaków ze Stow. „Unitas“, „Ognisko polskie“ oraz „Klub polski“ w sprawie stanowiska kardynała Puzyny wobec umieszczenia na Wawelu zwłok J. Słowackiego. Na wiecu tym, na wniosek komitetu organizacyjnego, przyjęto przez aklamacyę następującą rezolucyę:

„Wobec bezzasadnej i obraźliwej uczucia narodowe odmowy ks. kardynała Puzyny w sprawie umieszczenia zwłok Juliusza Słowackiego na Wawelu — Polacy, zgromadzeni w Pradze czeskiej na wiecu dnia 3 lipca 1909 r., upatrując w postępku owym nie tyłk o zniewagę pamięci wieszczka, ale jeden z przejawów polityki kleru, nie liczącej się nigdy z potrzebami i wolą całego narodu — postępowanie takie piętnują, a gorąco utrzymując myśl sekularyzacji podziemi katedralnych, wzywają do energicznej na przyszłość walki z wszelkimi podobnymi zakusami, usiłującymi tamować rozwój życia narodowego w jego zbiorowych dążeniach“.

Polacy, zebrani 26 czerwca w lokalu stowarzyszenia polskich robotników „Sila“ w Budapeszcie, po omówieniu zakazu kardynała Puzyny, przyjęli dłuższą rezolucyę, w której składają hołd wieszczemu duchowi Słowackiego. Rezolucyja kończy się jak następuje:

„Oburzeni do żywego tym nowym objawem codziennie powtarzającej się samowoli klerkalizmu, występującego wrogo przeciw każdemu prześlaskowi wolności i postępu — oddając hołd pamięci Juliusza Słowackiego, popierają zebrani dzisiaj Polacy w Budapeszcie żądanie sekularyzacji Wawelu, by stał się on własnością całego narodu a przestał być ostoją zacofanego, niewołającego i obłądanego klerkalizmu“.

Przegląd polityczny.

Zmiany w Bośni. W kołach wojskowych opowiadają, że w rządzie krajów anekto-

wanych na nastąpić zasadnicza zmiana. Dotychczas główny zarząd krajów spoczywał w rękach wspólnego ministra skarbu, w którego imieniu wykonywał najwyższą władzę cywilną każdorazowy komendant wojskowy. Obecnie zarząd cywilny ma przejść w ręce namiestnika, na którego upatrzony jest obecny komendant korpusu w Sarajewie, generał Varesanin.

Pod względem wojskowym ma nastąpić podział w tym sensie, że z Bośni i północnej Dalmacji utworzony zostanie osobny korpus z dotychczasowym numerem 15, zaś z Hercegowiny i południowej Dalmacji nowy korpus Nr 16.

Następca Bülowa. Codzień pisma berlińskie wymieniają inne nazwisko jako kandydata na urząd kanclerski. Podczas gdy dotąd uważały Bethmana-Hollwega za najważniejszego kandydata, teraz wymieniają admirała Tirpitz, który od lat przeszło 10 pełni obowiązki sekretarza stanu dla marynarki. Tirpitz, który z małych początków doszedł do swego wysokiego stanowiska, ma cieszyć się specjalnym zaufaniem cesarza, który jego wyjątkowo energiję zawdzięcza, że parlament zgodził się na wzmocnienie floty kosztem setek milionów.

Przy tej okazji warto podnieść, że następca Bismarka, kanclerz Caprivi, przez pewien czas także pełnił obowiązki naczelnika marynarki, mimo, że był generałem armii lądowej.

W sprawie partyjnego wydziału oświatowego.

III.

Wyższe szkoły agitatorów stanowić powinny całkiem odrębny dział partyjnej pracy oświatowej. W odróżnieniu od naszkicowanej w poprzednich artykułach akcyj propagandystycznej i odczytowej, zakładanie wyższych szkół ma na celu bardziej bezpośredni praktyczny interes.

Chodzi tu mianowicie o usystematyzowanie i pogłębienie socjalistycznego wykształcenia wśród robotników wybitniejszych, którzy już pełnią odpowiedzialne funkcje partyjne lub zawodowe. Towarzysze tacy, dopóki odpowiednich szkół w partyi niema, usiłują zazwyczaj własną pracą samokształceniową uzupełniać braki swego wyrobienia teoretycznego i politycznego. Nie mówiąc już jednak o wadliwościach wszelkiego samouctwa u ludzi, którym ani czas, ani uprzednie przygotowanie nie pozwalają na należytą orientacyę w ogromie nasuwających się im zagadnień, podkreślić musimy najwyklesze u nas przeszkody, wynikające z ubóstwa literatury socjalistycznej, a nawet politycznej w ogóle. Zresztą, o ile abstrahować od wydawnictw broszurkowych, które są abecadłem agitacyjnym, przeznaczonym przeważnie dla „nieuświadomionych“, to te nieliczne dzieła oryginalne i tłumaczone, które posiadamy, są często z wielu względów niedostępne dla wybitnych nawet robotników.

Podawaliśmy niedawno w „Naprzódzie“ plan nauki wiedeńskiej dwusemestrowej „szkoły robotniczej“, prowadzonej przez towarzystwo „Zukunft“. Otóż w naszych warunkach na planie tym wzorować się niepodobna: z jednej strony musi on się wydać niedostatecznym, a z drugiej, czas trwania musiałby w naszych warunkach być krótszy.

Niemieckie piśmiennictwo socjalistyczne i prasa partyjna stoją znacznie wyżej, niż u nas, co przy rozwiniętem czytelnictwie i o utrzymanym w szkole wskazówkach niezmiernie ułatwia inteligentnym robotnikom stałe rozszerzanie i uwszechstronienie nabytych wiadomości. Dzięki temu, szkoła poprzestać może na udzielaniu nauki o państwie i specjalnie o prawie austriackiem, historyi socjalizmu i ekonomii społecznej. Traktowane gruntownie, w przeciągu dwóch półrocy, przedmioty te dają uczniom znakomitą podstawę do śledzenia przy pomocy książek i prasy za ewolucyą teoryi i praktyki socjalistycznej, a intensywne życie organizacyj robotniczych, wreszcie literatura i prasa fachowa już siłą postępu swego wychowują z nich dzielnych polityków i organizatorów proletaryatu.

Inaczej u nas. Wyższa szkoła partyjna winna naszym agitatorom robotnikom w moźliwie krótkim czasie (na który wzięliby urlop od czynności organizacyjnych) dać, obok podstawowych wiadomości teoretycznych z dziedziny socjologii, historyi i ekonomii politycznej, obraz rozwoju ruchu socjalistycznego, zapoznać ich z ustrojem po-

litycznym i prawnym państw współczesnych, a specjalnie ziem polskich, wreszcie możliwie gruntownie zaprawić ich do polityki socjalistycznej i praktyki organizacyjnej.

Doświadczenie wielkiej szkoły agitatorów, urządzonej przez P. P. S. zaboru rosyjskiego w r. 1906, (która zresztą miała tę przewagę nad wiedeńskimi, że nauka odbywała się w niej nie wieczorami, lecz po kilka godzin przed południem i popołudniu) a także praktyka tegoroczna wieczornej szkoły agitatorów w Krakowie*) nasunęły cały szereg spostrzeżeń co do metody zajęć i poziomu umysłowego naszych agitatorów.

Po każdym wykładzie winna się tedy odbywać pogadanka nauczyciela z uczniami, a prócz tego należy prowadzić w każdym dziele osobne seminaria, na których uczniowie czytalyby własne wypracowania; požądane jest też urządzenie specjalnych zebrań dla zbiorowego czytania i komentowania klasycznych dzieł literatury socjalistycznej (jak „Manifest komunistyczny“, „Od utopii do nauki“ itp.), lub dla dyskusji na tematy polityki bieżącej.

Ważnym również zadaniem szkoły (a raczej konferencyi nauczycieli) jest opracowanie rozumowanego katalogu, któryby uwzględniał obok osobnych dzieł w systematycznym układzie także poszczególne rozdziały większych, a niedostępnych prac naukowych oraz ciekawsze rozprawy, rozrzucone po czasopiśmiach. Dalszym etapem podobnej pracy katalogowej, przy znalezieniu potrzebnych środków, byłaby, naturalnie, inicjatywa wydawnicza wydziału oświatowego w kierunku uzupełnienia naszej literatury socjalistycznej pracami najbardziej potrzebnymi.

Planowalbym zorganizowanie równoczesne trzech takich szkół wyższych: w Krakowie, we Lwowie i na Śląsku (w Zagłębiu Karwiskiem). Liczba uczniów w każdej z nich mogłaby wynosić od 30 do 50, delegowanych przez poszczególne dzielnice, względnie organizacye. Ponieważ próba krakowska wykazała, że na razie jeszcze część początkowych uczestników odpada, bo z 26 słuchało wykładów do końca zaledwie 15, więc domagać się trzeba od organizacyi wysyłania tylko towarzyszy, istotnie wykazujących ochotę do nauki.

Szkoły te niechaj będą jednosemestrowe, by w ciągu 8 miesięcy (od września do maja) można było odbyć po dwa kursy. Licząc po 4—5 wieczorów szkolnych w tygodniu, to trzymamy około 100 lekcyj, które znakomicie wystarczyć mogą w ciągu 3 miesięcy na przejście poniższego planu nauk. Ostatni (czwarty miesiąc) poświęconyby był repetycyom i zajęciom seminarijnym; zebrań zaś specjalne (kilkugodzinne) odbywałyby się w niedziele i święta.

Przyuszczalny plan nauk, skreślony w zarzysach najogólniejszych, byłby następujący:

1. Historia rozwoju społecznego. 2. Zasady socjalizmu naukowego. 3. Historia ruchów rewolucyjnych na tle ogólnych dziejów nowożytnych. 4. Historia socjalizmu. 5. Dzieje porobiorowe Polski. 6. Ekonomia społeczna. 7. Prawo konstytucyjne. 8. Praktyka socjalizmu (z uwzględnieniem ruchu politycznego, zawodowego i współdzielczego). 9. Współczesna Galicya pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. 10. Kwestyja rolna.

Na te główne przedmioty przypadaloby po 8—10 wykładów; prócz tego poszczególne wykłady mogłyby być jeszcze poświęcone specjalnym zagadnieniom polityki socjalnej i kwestyom spornym taktyki socjalistycznej.
Józef Kwiatek.

*) Skutkiem omyłki zecerańskiej w pierwszym artykule niniejszej seryi opuszczona była informacya, że krakowska organizacya partyjno-oświatowa zorganizowała centralną szkołę agitatorów, która istniała około czterech miesięcy.

Przegląd społeczny.

Z fabryki Zieleniewskiego w Grzegórkach. W nowej fabryce akcyjnej p. Zieleniewskiego od kilku miesięcy objął kierownictwo niejaki Blahut, który przez kilka lat praktykował w Witkowicach przy Schustrze i Landanerze, znanych gnębicielach ludu roboczego. Nauka nie poszła w las, gdyż Blahut w łajdaki sposób na każdym kroku postępuje z robotnikami. Słynnemu Blahutowi wcale nie zależy na robotnikach lub na porządkach w fabryce, lecz szuka tylko sił tanich, by te mógł dobrze wyzyskiwać i wprost znęcać się nad niemi.

Gdy przed kilku miesiącami miała przybyć wycieczka wraz z ministrem Dulębą; zwiedzić fabrykę, to wówczas na tydzień przedtem ro-

biono porządki, lecz teraz to nawet nie skrapia się tej olbrzymiej kotlarni, tylko tumany kurzu unoszą się w powietrzu. Robotnicy zmuszeni są w takich warunkach pracować, gdyż jeżeli który zwróci się do Blahuta z prosbą, aby kazał kotlarnię skropić, ten obrzuca go zaraz stekiem rozmaitych karczemnych wyzwisk oraz wypowiada mu robotę. Często robotnicy zmuszeni są zwracać się do kierownika po rozmaite porady; biedny ten robotnik, który po taką poradę zwróci się do Blahuta, gdyż otrzymuje zaraz odpowiedź jak od jakiego andrusa, a nie kierownika fabryki.

Zwykle na rozmaite pytania w sprawach zawodowych Blahut daje odpowiedź: ty wole, ty buło, pocałuj mnie w d... lub mam cię w d... Wcale nie należy się dziwić, że żadnej zadowolniającej odpowiedzi robotnik od kierownika Blahuta nie otrzyma, gdyż zna się na robocie jak ślepy na kolorach, do kierownictwa w fabryce to się tak nadaje jak wół do karety.

Blahut nadawałby się na karbowego za czasów pańszczyźnianych, a nie na kierownika fabryki, i dziś dać mu tylko bat do ręki, by mógł woły pędzić, ale nie ludźmi kierować.

P. poseł Zieleniewski, wielki patryota, który wciąż krzyczy o przemysle krajowym, przemawia na zjazdach klerkałów, prawiać o rozmaitych dobrodziejstwach, raczy może zając się tą sprawą, by tego satrapę usunąć. Jeżeli p. Zieleniewski umie nawet wobec swoich robotników pleść o przemysle krajowym, to niechajże chociaż raz te czyni okaże w praktyce.

Zwracamy uwagę, że sprawa ta nie znosi zwłoki, ale należy się nią natychmiast zając, gdyż między robotnikami panuje wielkie rozgoryczenie i mogą w krótkim czasie okazać się bardzo smutne następstwa.

Powstanie Kabyłów.

Krwawe rozruchy w Marokko.

Madryt. „Heraldo“ donosi z Melilli: Wczoraj przed południem 7 robotników hiszpańskich, zajętych pracą koło mostu, zostało zaatakowanych przez Maurów. Czterech robotników zginęło, a jeden odniósł zranienia. Gubernator z oddziałem wojska udał się na miejsce wypadku. — Z Melilli widać palące się namioty i słychać silny ogień karabinowy i działowy.

Melilla. O godz. 5 po południu przewieziono tu zwłoki jednego oficera i kilku żołnierzy. Kapitan, porucznik i przeszło 30 żołnierzy, którzy brali udział w walce, odniosło zranienia. Również przewieziono ich do Melilli.

Melilla. Artyleryja zrównała z ziemią namioty szczerpu.

Mezuza. Ponieważ Kabylowie stawiają opór i są dosyć silni, wysłano posiłki. Sądzą, że walka była bardzo zacięta. Generał Murina, szef wysłanej kolumny, zajął pozycyę strategiczną Atalaja. Według ostatnich wiadomości o godz. 5 po południu spokój przywrócono.

Madryt. Jeden z dzienników donosi, że oficerowie, będący na urlopie, zostali telegraficznie powołani do swoich pułków.

Madryt. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że wypadki w Melilli usprawiedliwiają wydane zarządzenia. Król i prezydent ministrów zostali natychmiast o zajęciach powiadomieni. Jutro odbędzie się rada ministeryalna, która uchwali energiczne środki.

Melilla. We wczorajszej walce po stronie hiszpańskiej zostało zranionych 20 żołnierzy. 18 Kabyłów pojmano. Liczba Kabyłów wynosi 4000.

Paryż. Z zastrzeżeniem donoszą, że hiszpański minister wojay Linares otrzymał od gubernatora Melilli telegram, w którym ten twierdzi, że jutro będzie prawdopodobnie zaatakowany przez znacznieszy oddział nieprzyjacielski.

Paryż. „Matin“ donosi z Tangeru, że poseł niemiecki postanowił wobec niepokojących wydarzeń w Marokku polecić swemu rządowi, by prosił Francycę o wkroczenie do Marokka.

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości „Matin“ o rzekomych krokach Niemiec w sprawie wkroczenia Francyci do Marokka.

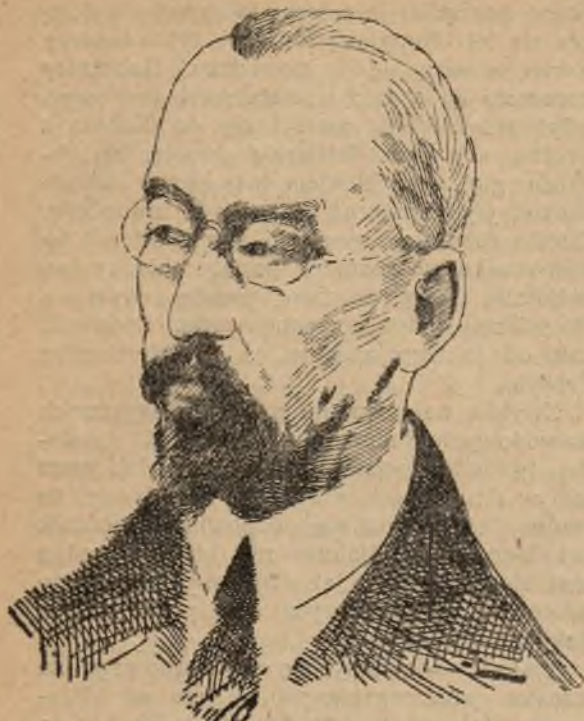


Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW
Józefa Wekslera
LWÓW, SYKSTUSKA 2. — KRAKÓW, GRODZKA 71, obok Wawelu.
Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz
WYBÓR PATHÉFONÓW I PŁYT.

Odnaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odnaczeniem Grand Prix 1908. Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek“. Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędných znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.
Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.
Cenniki darmo i oplatnie. 20.000 płyt na składzie.



Płyty z aniołkiem po 4 korony.



Włodzimierz Burcew.

Rewelacje tow. Burcewa o carskiej polityce tajnej.

Wszystkie oskarżenia, które tow. Burcew podniósł przeciw szefowi tajnej polityce rosyjskiej w Paryżu, „baronowi” Hartingowi, zostały już całkowicie stwierdzone przez rząd Rzeczypospolitej.

Nie łatwo to jednak poszło. Gdy Burcew, po zebraniu odpowiednich faktów, zakomunikował swoje odkrycia tow. Jaurès'owi, ten zwrócił się do ministra Briand'a z żądaniem wdrożenia śledztwa. Briand okazał gotowość uczynienia tego, zażądał wszakże, aby wniesione zostało formalne podanie, co też Burcew natychmiast uczynił. Podanie to brzmi:

„Panie ministrze sprawiedliwości! Mam honor podać Panu do wiadomości co następuje:

W lipcu 1890 r. niejaki Michał Landesen, w samej rzeczy nazywający się Abraham Hekkelmann, skazany został „in contumaciam” przez sąd karny departamentu Sekwany, jako główny organizator zamachu dynamitowego, na pięć lat więzienia.

Landesenowi udało się dotąd wymyknąć z rąk poszukującej go sprawiedliwości.

W owym czasie zawarłem znajomość z Landesenem i przez cały rok pozostawałem z nim w stosunkach.

Obecnie podaję niniejszem do pańskiej wiadomości, że rzekomy Arkadij Harting, alias Pietrowski, alias Beire i t. d., który zazwyczaj przemieszkuje w Paryżu i osobiście się zna z szefem polityki bezpieczeństwa, panem Hamard'em oraz z innym jeszcze funkcjonariuszem policyjnym panem Guichard'em, a który pełni oficjalne funkcje w tajnej polityce rosyjskiej, będąc jej głównym szefem, jest nie kto inny, jak ów właśnie Michał Landesen. Jestem w możności udowodnić jego tożsamość.

Na skutek tego wzywam Pana do wydania rozkazu o zaaresztowaniu rzeźbionego Landesena-Hartinga-Pietrowskiego-Beire i t. d. W każdej chwili jestem na usługi pańskie, w celu udzielenia potrzebnych dalszych informacji.

Pomimo tego podania, rząd francuski niezawodnie nie nie przedsięwzięłaby w tej sprawie, gdyż ponownie dochodzenia karnego przeciwko Landesenowi obecnie nie było już możliwe wskutek przedawnienia; zresztą przyjaciele Hartinga, pp. dostojnicy policyjni Hamard i Guichard mocno zainteresowani byli w zatuszowaniu całej afery. Ale pomieścił im szyki tow. Jaurès, zapowiadając w osobnym artykule, że będzie w Izbie interpelował ministrów, co zamierza uczynić wobec takiego skandalu i jak długo pozwolą szpicelowi być oficerem legii honorowej.

Oczywiście, że odpowiedzią na artykuł Jaurès'a był komunikat rządu o wdrożeniu śledztwa.

Śledztwo to najdokładniej ustaliło prawdziwość rewelacji tow. Burcewa. Co więcej, wykazało, że rosyjski ambasador w Paryżu, bar. Mohrenheim, który zabiegał o udzielenie Hartingowi orderu legii honorowej, doskonale był poinformowany o jego przestrości.

Teraz, kiedy Harting, najwidoczniej ostrzeżony przez Hamard'a i Guichard'a, został przez rząd carski „odwołany” do Petersburga, wyszły już na jaw wszystkie niemal szczegóły osobliwej biografii tego carskiego męża zaufania.

Przed skazaniem go w Paryżu uciekł do Rosyi, później pod innym nazwiskiem był w Berlinie naczelnikiem tajnej polityki, wreszcie zastąpił w Paryżu Raczkowskiego i stał się protegowanym ambasadora, który go znał z procesu 1890 r. i z którego pośrednictwem był w bliskich stosunkach z polityką francuską, a równocześnie rzekomo nie był tej polityki wcale znany. Tak samo polityka francuska teraz rzekomo nic nie wie o tem, że na miejsce Hartinga już został przysłany do Paryża nowy szef tajnej polityki rosyjskiej w osobie osławionego Komisarowa, który będąc urzędnikiem departamentu polityki organizował pogromy.

Zasługują na uwagę dalsze rewelacje Burcewa o Hartingu. Harting był sprawcą bombardowania łódek angielskich pod Hull przez Różdziejewskiego, Harting był sprawcą otrucia rosyjskiego rewolucjonisty Czerniaka, kiedy ten, wbrew presji ochrani, został uwolniony przez sąd stocholmski i jechał statkiem z Szwecji do Holandi; Harting wreszcie był kierownikiem „wewnętrznej” organizacji szpiegowskiej w Mandżurji podczas wojny.

Wszystkie te odkrycia, a raczej ich stwierdzenie przez rząd francuski — to piękny podarek dla przybywającego do Rzeczypospolitej cara.

Sprawy partyjne.

Zawiadamiamy, iż skarbnikiem Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. jest obecnie tow. Feliks Statter, Kraków, ul. Marka l. 21 (dział inseratowy „Naprzodu”).

Pod tym więc tylko adresem należy wysyłać wszelkie pieniądze przesyłki i zamawiać marki i legitymacje partyjne.

Wzywamy zarazem wszystkie komitety do dalszych zamówień marek partyjnych. *Komitet Wykonawczy P. P. S. D.*

KRONIKA.

Kraków, 10 lipca.

Dział inseratowy „Naprzodu” przeniesiony został do domu przy ul. Marka 21.

Szczyt cynizmu. Niedalej jak wczoraj mieliśmy sposobność obszernie omówić taktykę wszechpolaków, zmierzającą do tego, aby niepodzielnie zawładnąć instytucjami o wyrobionym już szerszym zakresie działania, jak Tow. Szkoły ludowej, lub Kółka rolnicze. Przebalotować lub aroganckimi prowokacjami zniechęcić i tą drogą usunąć ludzi, nie należących do ich klikki, a potem z całym cynizmem dowodzić, że ludzie ci, wygrzygni przez wszechpolaków, broniący się przed ich łupieżczym najazdem, chcą widocznie uprawiać w łonie instytucji apolitycznych swoją partyjną politykę, skoro nie usuwają się skwapliwie przed wszechpolakami — to też typowo endecka metoda!

Postępujemy „Słowa polskiego”, pisze ono: „Ale właśnie dlatego, demokracja narodowa musi pilnie baczyć, aby do towarzystw tych nie zakradł się duch partyjnej wyłączności i walk partyjnych. Są one bowiem dla niej terenem tej pracy, która wolna od wszelkich celów partyjno-politycznych, daje jej szerokie zetknięcie z ludem polskim we wspólnym, nie zamąconym żadnymi ubocznymi względami, żadnymi taktycznymi rachubami dążeniu do postępu narodowej naszej kultury. Na polu pracy tych towarzystw wszelka polityka partyjna powinna być absolutnie wykluczona. Niestety jednak nie chcą uznać tego inne stronnictwa”.

Co za bajeczny czynnik ładu ci wszechpolacy! Aby wypłenić walki partyjne (notabene przez nich samych prowokowane) posuwają swoją pieczołowitość do tego stopnia, że sami decydują się zająć wszystkie placówki. Większej ofiary społeczeństwo już od nich wymagać nie może! Zwłaszcza, że czynią nie z rachuby politycznej, lecz dla „postępu narodowej kultury”.

Nie każdy kraj pochłubić się może takim brylantem czystej wody!

Nowiny krakowskie.

Pierwszy zjazd internistów polskich odbędzie się w Krakowie w dniach 19, 20 i 21 b. m. Z kwesytj, znajdujących się na porządku dziennym zjazdu, najwięcej budzą zainteresowania: zwalczanie gruźlicy, działanie radu, próba Wassermanna i wiele innych.

Skandalizowanie Wisły. Wczoraj rozpoczęły się w magistracie obrady komisji dla rewizji

trasy części kanału spławnego Wisły na przestrzeni Skotniki-Kraków. Strony zainteresowane oraz reprezentanci gmin sąsiednich złożyli oświadczenie, na które delegaci ministerstwa handlu i ekspozytury dyrekcji dla budowy dróg wodnych opracowali odpowiedź, którą dziś przedłożono komisji.

Po obradach komisja przygotowała swe ostateczne wnioski dla ministerstwa handlu. Jak słyszeć, komisja postanowiła przedstawić ministerstwu wymienioną trasę do zatwierdzenia z uwzględnieniem życzeń gminy Krowodrza i Izby handlowej co do utworzenia dwóch nowych przystani.

Sprawy mlejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla przemysłów koncesyjnych, na którym wydano opinię na kilka próśb o zezwolenie na przeniesienie i dzierżawę koncesyj szynkowych, na przepisanie koncesyj na drożdżki, na koncesję na zakład instalacji wodociągowej.

Frekwencya na uniwersytecie Jagiellońskim. Na letnie półroczcie zapisało się: na teologię 82, na wydział prawnicy 1093, na medycynę 453 (w tem 405 mężczyzn a 48 kobiet), na filozofię 797 (676 mężczyzn a 121 kobiet), razem 2425 słuchaczy zwycajnych. Nadzwyczajnych słuchaczy jest 301, w tem 191 mężczyzn i 110 kobiet.

Aresztowanie zbiega z więzienia. Przed 2 tygodniami uciekł z więzienia śledczego w sądzie krajowym 17-letni Augustyn Wejsterek, który mimo swego młodego wieku należy do najniebezpieczniejszych złodziei. Wczorajszej nocy aresztowano go w jednym z szynków w Dębaikach, gdzie się zabawiał z trzema dziewczętami.

Nieludzkość księży-kamieniczników. Księża kanonicy laterańscy rezydujący przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu mają tam szereg domów, między innymi wielki dom przechodni od ul. Bożego Ciała l. 24 i od ulicy Józefa 9. W tym domu, którym zarządza imieniem klasztoru przeor ks. Głowacki, mieszka kilkudziesięciu lokatorów, naturalnie ludzie biedni, którzy opłacają regularnie wysokie czynsze. W ostatnim tygodniu ks. Głowacki wyrzucił 3 lokatorów na bruk, mianowicie w sobotę 3 b. m. niejaka Kuleczycka, w poniedziałek 5 b. m. Jana Wilka, a we środę 7 b. m. Wojtowicza. — Kuleczycka, która w nieobecności bawiącego w Ameryce męża prowadziła warsztat bednarowski, została zupełnie zniszczoną i dziś musi z 6 drobnych dzieci tułać się po sąsiadach, podczas gdy jej urządzenie i narzędzia walają się po ulicy.

Jak zaznaczyliśmy, wszyscy lokatorzy płacili bardzo regularnie, to też ciekawi byli z jakiego powodu ich wyrugowano. Interpelowany o to ks. Głowacki odparł brutalnie, że nie ma obowiązku podawać powodów, ale dał do zrozumienia, że nie podoba się mu, że lokatorzy za mało chodzą do jego kościoła.

Podajemy to nieludzkie postępowanie „pobożnych” mnichów do wiadomości ogółu; niech ludzie — zresztą nie po raz pierwszy — się przekonają, jak praktykują miłosierdzie chrześcijańskie ci, którzy je ciągle mają na ustach.

Sprawcy zamachu na Grajowarów: Łata, Słoń i Hemm, skazani przez trybunał krakowski, pierwszy na śmierć, drugi na 15, a trzeci na 12 lat ciężkiego więzienia, w swoim czasie wyroku nie przyjęli i zgłosili zażalenie nieważności. Rozprawa przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu odbędzie się 24 listopada b. r.

Kartki zastawnicze. Magistrat m. Cieszyńska doniósł tutejszej polityce, że w miejscu ustępem hotelu „Stadt Teschen” znaleziono podrzucone 2 kartki zastawnicze miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie, a to: Nr. 20104 na złoty łańcuszek i Nr. 20111 na złoty zegarek z srebrnym pozłacanym łańcuszkiem.

Repertuar teatru miejskiego.
W sobotę: „Księżniczka dolarów”.
W niedzielę: „Madame Butterfly”.
W poniedziałek: „Księżniczka dolarów”.
We wtorek: „Carmen”.
We środę: „Księżniczka dolarów”.
W czwartek: „Madame Butterfly”.
W piątek: „Księżniczka dolarów”.
W sobotę: „Straszny dwór”.
W niedzielę: „Żydówka”.
W poniedziałek: „Księżniczka dolarów”.
We wtorek: „Królowa Saby” (nowości).
We środę: „Czar walca”.

Repertuar teatru ludowego.
W sobotę: „Krakowiacy i Górale”.
W niedzielę (ostatnie przedstawienie): „Kościusko pod Racławicami”.

Z teatru ludowego komunikują nam: Jeszcze tylko dwa przedstawienia w tym sezonie: w sobotę: „Krakowiacy i Górale”, opera Kamińskiego, z muzyką Kurpińskiego. W sztuce tej bierze udział cały personel, a piękna muzyka, treść niezmiernie zajmująca i swojska oraz charakterystyczne tańce podnoszą urok sztuki.

W niedzielę pożegnalne przedstawienie: „Kościusko pod Racławicami”.

W budynku teatralnym poczynione będą różne ulepszenia dla publiczności, jako: garderoba na wierzchnie ubrania i kapelusze, oraz podwyższenie podłogi, na której ustawione są ławki, tak, ażeby z najdalszych rzędów można było dobrze widzieć scenę i aktorów.

Wzajemna Pomoc. Zawiadamiamy, że w dniu 18 lipca b. r. o godzinie 11 rano w lokalu Uniwersytetu Judowego im. A. Mickiewicza przy ul. Szewskiej 16 odbędzie się walne zgromadzenie stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc” z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory do wydziału i rady nadzorczej. 2) Wnioski.
Założyciele: inż. Ignacy Boerner, inż. Stanisław Żmigrodzki, Henryk Schiff.

Nowiny lwowskie.

Protesty przeciw wyrokowi śmierci na Siczynskiego napływają — jak donosi „Dilo” — obficie od Rusinów amerykańskich. W ciągu czerwca odbyły się w kilku miejscowościach zgromadzenia, na których specjalnie poruszano tę sprawę. Redakcja „Roboczo naroda” zebrała 7919 podpisów na protestie, wśród których znajdują się podpisy Polaków, Rumunów, Żydów, Węgrów, Czechów, Rosyan i Anglików. Protestuje przeciw wyrokowi również jeden Indianin i jeden Chińczyk. Protesty te w dwu pakunkach wysłano do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu.

Skok z II-go piętra w gmachu sądowym. Aresztowana onegdaj za kradzież Marya Lewiniec rzuciła się w zamiarze samobójczym z ganku II-go piętra w gmachu sądu sekcji III przy ul. Kazimierzowskiej. Zatrzymała się jednak na balustradzie I-go piętra, zawadziwszy o nią suknią. W tej pozycyi pozostawała krótką chwilę. Suknia się bowiem przewróciła, a Lewiniec padła na bruk, doznała pęknięcia czaszki i odniosła liczne rany. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala.

Z kraju.

Złodziejka gniazdo pod ochroną żandarmerji i policyi. Z Nowego Sącza piszą nam: Na skutek naszej presji odbyło się wreszcie w sobotę 3 b. m. posiedzenie zarządu Kasy chorych. Na żądanie prezesa inspekcya policyi przysłała żandarma i 4 policyańców, którzy strażowali przed Kasą przez cały czas posiedzenia, aż do północy. Po co? czego się bał pan prezes? niewiadomo, bo nikogo na ulicy nie było.

Na posiedzeniu uchwalono kolejne urlopy kierownikowi i kasyerowi. Jedyny socjalista w zarządzie, tow. Jaskółka, wnioskował, żeby w ciągu dni 14 przeprowadzić wybory delegatów w Starym Sączu i zwołać walne zgromadzenie delegatów.

Wniosek ten odrzucono, a uchwalono wniosek propinatora Rosenthala, aby zwołać walne zgromadzenie starych delegatów, a dopiero później przeprowadzić wybory w Starym Sączu. Wybory te chce klika zarządu odwiec do zimy. Uchwalono dalej przyjąć drugiego kontrolora, z tem jednak wyraźnym zastrzeżeniem, że to nie ma być socjalista.

Nazajutrz udała się deputacya zorganizowanych robotników do starosty z protestem przeciw bezprawnej uchwale zwołania starych delegatów, których mandaty już wygasły. Starosta odpowiedział jednak, że nie może nic zrobić, póki niemiastnictwo nie załatwi protestu wniesionego przez przeciwną stronę przeciw wyborom delegatów w Nowym Sączu, i że wybory te będą prawdopodobnie unieważnione.

Tragiczny wypadek. Ze Stanisławowa donoszą: Z pociągu osobowego, idącego z Czortkowa do Stanisławowa, między Korosciatynem a Niżniowem, wypadł z wagonu na tor notaryusz Józef Gorczewski z Monasterzysk i poniósł śmierć na miejscu. Mówią, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, ale pogłoska ta nie znajduje na razie potwierdzenia.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowania i rewizje w Warszawie. Nocy ubiegłej do mieszkania dra Henryka Goldszmita, znanego w literaturze pod pseudonimem Janusza Korczaka (Zielna 51), przybyła policya z agentami ochrani w celu dokonania rewizji. Dra Goldszmita aresztowano i przewieziono do więzienia przy ul. Spokojnej.

Onegdaj, o godz. 10 wiecz., przybyła policya do cukierni p. Betchera, przy ul. Nowolipki 7, i zaaresztowała kilku gości z sali bilardowej.

Ze świata.

Kultura i cholera. Wobec niesłychanego niedbalstwa w zwalczaniu cholery w Petersburgu, która nie tylko nie słabnie, lecz rozpełza się po okolicy, dziennik rosyjski „Słowo” opisuje, w jaki sposób zwalczono cholere w Hamburgu w tym samym roku, w którym Baranow w Niższym Nowogrodzie zwalczał ludność szubienicami:



GŁÓWNY SKŁAD FRANCUSKICH
PATHÉFONÓW

grających bez igły, czysto i naturalnie, od K 45.—. Bogaty repertuar. :: Naprawy, Przeróbki. :: Cenniki darmo.

S. Grudziński i T. Berger
Kraków, ul. Szewska 10.

kolicach, wykaże najlepiej przykład rodziny margrabiiego Bute. Była ona od dawna bogata, ale kreuzem stał się dopiero ojciec ich, dzięki przypadkowemu odkryciu pokładów węgla w dobrach, położonych w południowej Walii, a zwłaszcza koło Cardiffu. Przed laty 40 Cardiff było nędznym gniazdem, dzisiaj ma przeszło 250.000 mieszkańców i ładuje na okręty więcej węgla, niż jakikolwiek inny port świata. Domy, które przed 40 laty można było kupić za 500 funtów, płacą dwa razy tyle samego podatku. Ponieważ przeważna część domów znajduje się na gruntach margrabiiego Bute, więc pobiera on około 400.000 funtów szterlingów czynszu. W środku miasta Cardiff, wśród ogromnego parku, wznosi się potężny zamek margrabiów o wieżach gotyckich, otoczony murami i rowami, przedstawiający wartość kilkunastu milionów; płaci jednak zaledwie 924 funt. szterl. podatku gruntowego. W odległości 200 kroków, krawiec, posiadający kamienicę e bokach mniej więcej po 18 metrów, płaci... 947 funt. podatku gruntowego.

Jeszcze lepiej wyszli lordowie, posiadający grunty w obrębie dzisiejszego Londynu, który pochłonął całe kompleksy okolicznych wsi.

Ks. Bedford oraz lordowie Northampton, Portman i Howard posiadają przeszło 400 morgów najcenniejszych gruntów w Londynie, a ks. Westminsteru ma nawet 650 morgów. Jak wzrosła wartość tych gruntów, obecnie parcel budowlanych, tudzież kamienie, które na nich stoją, świadczą czynsze, których wysokość jest jeszcze przez lordów starannie ukrywana. Gdy przed laty zjawiała się książka, której autor zebrał daty odnoszące się do tych czynszów, już po kilkunastu dniach nie było w księgarniach ani jednego jej egzemplarza. Rozchwytyli ją oczywiście lordowie, nie lubiący tego rodzaju niedyskrecyi. Ale zupełna tajemnica jest niemożliwa i od czasu do czasu zjawiają się obliczenia, podające w przybliżeniu owe dochody. Tak np. książka Bedfordu i Westminsteru mają z tego źródła po 3 do 4 milionów funt. szt. (82 do 96 milionów koron).

Z Londynu donoszą o niesłychanie śmiałym rabunku klejnotów, którego ofiarą padł znany jubiler paryski Fryderyk Goldschmidt. Przed dwoma tygodniami opuścił on Paryż i razem ze swoim siostrzeńcem udał się do Londynu,

zabrawszy ze sobą przeszło 3000 drogich kamieni. Stanawszy w hotelu, udali się do garderoby, aby umyć ręce. W tej chwili rzucił się na Goldschmidta nieznan człowiek, który zakradł się do garderoby, i wyrwał mu przez mocą torbę z kosztownościami. Gdy Goldschmidt rzucił się za uciekającym, drugi rąb podstawił mu nogę tak, że jubiler padł na ziemię. Wówczas, korzystając z zamieszania, rąbusie wymknęli się z hotelu i zginęli w tłumie. Wartość zrabowanych kosztowności przewyższa 2½ miliona koron. Goldschmidt oświadczył, że już w Paryżu zauważył, że go śledzili nieznanymi ludźmi. Dotychczas nie natrafiono na ślad zbrodniarzy.

W sali sądu w Newburgh koło Nowego Jorku rozegrała się wstrząsająca scena: dwie matki walczyły o własność chłopczyka w wieku 4 lat i 3 miesięcy. Dziecko kurczowo trzymało się sukni swojej wychowawczyni p. Wagnierowej i z przestachem spoglądało na drugą 30-letnią kobietę, która błagała sędziego o przyznanie jej, jako matce, dziecka. Dowiedziała się ona niedawno, że dziecko jej, które zaraz po urodzeniu zginęło w zagadkowy spo-

sób, przebywa u fermiera Wagniera w pobliżu Newburgha, który dziecko adoptował i wychował.

Sędzia był w trudnym położeniu, gdyż dziecko nie chciało ani słyszeć o swej prawdziwej matce, odpychając ją od siebie i czepiając się wychowawczyni. Sędzia wobec tego przyznał dziecko wychowawczyni, a matkę, po wysłuchaniu tego wyroku, wyniesiono omdlałą ze sali.

* * *

Sławni dżokeje zarabiają sumy, przewyższające dziesięciokrotnie płace ministeryalne. I tak 20 letni Barat, dżokej Rotszylda paryskiego, otrzymał za pół-godzinną jazdę, zakończoną zwycięstwem, 38.000 franków wynagrodzenia, 10.000 fr. napiwku i 10.000 fr. jako udział w wygranej na totalizatorze — razem 58.000 franków. Dżokej amerykański Stern, który 5 razy z rzędu wygrał wielką nagrodę w Paryżu, fasonuje swój dochód roczny na ćwierć miliona franków; dżokej Taral, który stale jeździ na wyścigach w Wiedniu, zarabia w jednym sezonie 100.000 K. W Anglii sławni dżokeje pobierają do 50.000 funtów (1,200.000 K) rocznie.

Setki, tysiące wydawały panie francuskie i angielskie na środki upiększające, aż poznały znakomite działanie

Kremu Diana i Mydła Diana

zwłaszcza przy

piegach i wypryskach

które po użyciu tych środków zupełnie znikły.

Teraz są zupełnie przekonane, że krem Diana i mydło Diana usuwają piegi i wypryski z rąk i twarzy.

Orzeczenia chemików.

Poświadczam niniejszem, że przy badaniu przedłożonych mi przez p. Béla Erényi, aptekarza w Budapeszcie, mydła Diana i kremu Diana nie znalazłem żadnych trujących, ani też gryzących, lub przy użyciu zewnętrznym szkodliwych substancyj, wobec czego powyższe środki do pielęgnowania i upiększenia skóry uważam za nieszkodliwe i do użycia polecić mogę.

Budapeszt, 15 marca 1905.

Publiczny instytut dla badania chem.
Dr. Zygmunt Neumann
król. chemik sądu handl.-wekslowego.

Poświadczam niniejszem, że przez p. aptekarza Béla Erényi w Budapeszcie do handlu wprowadzone mydło Diana i krem Diana poddałem dokładnemu badaniu i przekonałem się, że takowe nie zawierają żadnych, skórze szkodliwych części składowych. Na podstawie chemicznego składu mogę wyroby te jako środki

do pielęgnowania i utrzymywania czystości twarzy i skóry najlepiej polecić.

Budapeszt, 18 marca 1907.

Dr. Johann Telbisz
król. chemik sądu handl.-weksl.

Puder Diana

Puder Diana jest zupełnie nieszkodliwym, trzyma się wspaniale i równomiernie na twarzy, gołem okiem dostrzedz go nie można, posiada bardzo przyjemny, delikatny zapach; używają go nie tylko panie, ale także i panowie.

- 1 słoik szklany kremu Diana (do użytku w dzień i w nocy) K 1-50
- 1 słoik szklany kremu Diana (do użytku w nocy) K 1-50
- 1 duża sztuka mydła Diana K 1-50
- 1 duże pudełko pudru Diana wraz z jeli-nią skórka (biały, różowy i żółty). . . K 1-50

Otrzymania można w całej Europie w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi. — O ile nie można nabyć w miejscu zamieszkania, należy zamówić w centrali

u aptekarza BÉLA ERÉNYI
Budapeszt, Károly-körut 5/29.

Nawet najmniejsze zamówienie wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halarzy, tytuł 20 halarzy.

Uczeń

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym z ukończoną 2-gą kl. gimn. lub realną w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Kraków, Florjańska 45.

Do wynajęcia

w ruchliwym punkcie miasta, a mianowicie przy ul. Starowiślnej 1.16, w podwórzu wystawie się mający gabinet, nadający się na zakład fotograficzny. Bliższej wiadomości udziela właściciel domu.

Bardzo tanio do wynajęcia

I. 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka na wysokim parterze od paździenika b. r.
II. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka na I-szem piętrze od paździenika b. r.
III. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, bez łazienki na IV-tem piętrze od 1 paździenika b. r. przy ulicy Powiśle 12. Wszystkie pokoje jasne, słoneczne i duże. Bliższej informacji udziela właściciel domu codziennie o godzinie 2 popołudniu.

Tanio do wynajęcia

lokal, nadający się na zakład fryzjerski lub coś podobnego od 1-go września b. r. przy ul. Wolskiej 25. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu, mieszkający przy ulicy Powiśle 12, codziennie o godzinie 2 popołudniu.

Tanio do wynajęcia

od 1 paździenika b. r. przy ulicy Straszewskiego 1.2, obszerna murwana stajnia i wozownia nadająca się doskonale na umieszczenie przynajmniej 10 koni lub autogarage. Bliższych informacji udziela właściciel realności codziennie o godz. 2 po południu, który mieszka przy ul. Powiśle 1.12 i p.

Restauracja

zob. handel towarów korzennych do sprzedania. Wiadomość p. Cz. Gaśkowski, Kraków, ulica Zwierzyniecka 7.

Wszelkie przybory

do maszyn do pisania, jako to: części składowe, gazy, papier woskowy, papier maszynowy i cyklo-stylowy, wstążki, kalki, farby, gumy etc. poleca „Prima“, ul. Gołębia 16, Kraków.

Sklep duży

przy ul. Brackiej 1.5 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Agencji Towarzystwa wujajem. ubez., pl. Szczyński 9.

Najdokładniej

uczy, pisze, powiela na maszynach „Główna koncesjonowana szkoła“ Groble L. 5, I. piętro.

Grand Hotel w Krakowie

ma do sprzedania stajnię, miał z węgla i stare okna. 2

6-miesięczną dziewczynkę

odda całkiem na wychowanie biedna matka. Dziecko ładne i spokojne. Wiadomość: Kraków, Krzywa L. 9, II p. Gacek Wiktorya, matka dziecka.

DO BIURA FABRYCZNEGO

potrzebna panna ze znajomością czynności biurowych, pisząca bardzo błęgie i ortograficznie na maszynie po polsku i po niemiecku. Oferty własnoręcznie pisane przysyłają z grzeczności Główna Agencja dzienników i ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska 2, pod F. N. S.

Morele, brzoskwinie

i gruszki wybrane najpiękniejsze okazy 5 kg. za 3 kor. Prawdziwe hiszpańskie wino słodkie, świeże o czystości pierwszej jakości, duży agent za K 250 wysłał J. Müller, właściciel winnicy w Kiskunhalas, Węgry. 626

Zakopane

Nowo otwarty z komfortem urządzonej Hotel Centralny. Ceny mierne, obsługa skrupulatna.

Świeżo otwarta

WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW po cenach nader niskich.

B. Grössler

Kraków, ul. Berka Joselewicza 14.

Zjednoczone austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej „AUSTRO AMERICANA“

Regularna i bezpośrednia komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady itd.



Rozkład jazdy.		Cena jazdy z Krakowa:		
		I. klasy	II. klasy	III. klasy
a) z Tryestu do Nowego-Jorku:				
Oceania	22 maja	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Martha Washington	29 „	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Argentyna	12 czerwca	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Atlanta	19 „	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Alice	26 „	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Laura	3 lipca	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Oceania	16 „	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80
Martha Washington	17 „	Kor. 431.40	Kor. 330.10	Kor. 208.80

Ceny zawierają już amerykański podatek. Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady obniżają się powyższe ceny o K. 20—
b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:
Francesca 30 czerwca Kor. 881.40 Kor. 655.50 Kor. 138.80
Zofia Hohenberg 4 sierpnia Kor. 881.40 Kor. 655.50 Kor. 138.80

Cena międzypokładowa Kraków — Rio de Janeiro K. 158.50.
Zmiany zastrzeżone są.
Generalna Agencja dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7.
(naprzeciw dworca kolejowego),
Lwów, ul. Na Błonie L. 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje.
Biuro spedycyjno-komisowe i ZASTĘPSTWO AUSTRYACKIEGO i p. „LLOYDU“.

Odnaczona
Złotym medalem
Londyn 1903.

ANTONI BRABEC

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA 24.

Wielki wybór własnego wyrobu instrumentów wszelkiego gatunku. Wielki skład wszelkiego gatunku harmonij ręcznych, instrumentów smyczkowych, cyter i innych przyborów muzycznych. Wielki wybór strun krajowych i pozakrajowych. — Wszelkie reperacye wchodzące w mój zakres wykonuję tanio i starannie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie
Generalna Dyrekcja dla Europy: Bern, W. 64, Bohrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacja dla Austrii: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu
Stan ubezpieczeń z końcem roku 1906 K 539,886.236—
Różnica według bilansu z końcem r. 1905 176,528.310—
Różnica z premii assekuracyjnych i odsetek w r. 1906 50,748.958—
Wzrostka z obrotu rocznego 1905 2,215.358—
Zysany w poprzednich lat dla udziału w zysku 11,715.647—] 12,924.002—

- Szczególne korzyści**
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:
- 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
 - 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezachwalne, że zachowują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub wypadku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywnie fałszywe deklaracje;
 - 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
 - 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
 - 5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
 - a) wykupna gotówką;
 - b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
 - c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na sześć lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabela ręcznie uwidocznione.
- Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, w ten sposób przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencja dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiązuje chętnie stosunki z osobami nadającym się do aktywności ubezpieczeń na życie, udzielać tymże korzystnych warunków

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny L. 33, I. piętro
ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzebne trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.
Bank parcelacyjny w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

„Odeon“ i „Jumbo“

dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe. Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów. „Odeon“ i „Jumbo“ odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.
Bogaty wybór gramofonów i płyt. Cenniki darmo i opłatnie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie. Skład gramofonów i płyt
M. i B. WEISSBERG,
Kraków, Starowiślna L. 10.

Rowery

używane męskie i damskie w dobrym stanie z masy likw. sprzedają po bajecznie tanich cenach K. 38, 46, 54, nowe od K. 90 z gwarancją dwuletnią, z kołem swobodnym K. 116 z opaoną przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Plaszcze K. 7, 8 i 9. Weże K. 5 i 6. Latarki acetyl. K. 5, 6 i 8. Pompki nożne K. 4 i 5. Stojniki K. 3. Raty wykluczone. Zadek K. 15 pożądany. Stanisław Rundbakin, Wien IX, Röberg. 23/9. Cennik bezpłatnie.

Z Zakopanego

Mam honor zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że pensjonat mój znajduje się obecnie przy ul. Zamoyskiego w Willi Wanda, świeżo odrestaurowanej. — Kuchnia wykwaterowa. Ceny umiarkowane. Na miejscu automobile. Telefon nr. 34.
A. BAUER.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat st. król. miasta Krakowa rozpisuje licytację ofertową na roboty, wykonać się mające dla budowy szkoły przy ul. Wąskiej u Kazimierza, a mianowicie:

1. rzeźbiarsko cementowe,
2. ślusarsko kowalskie,
3. stolarskie,
4. okucie stolarszczyzny,
5. szklarskie,
6. pokostnicze,
7. posadzki dębowe,
8. malarskie,
9. posadzki kamionkowe,
10. zdłużskie,
11. ślepe podłogi,
15. urządzenie windy.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze architektki miejskiego radcy Budownictwa Jana Zawieskiego w budynku Magistratu plac W.W. Świętych II. p., od godziny 11—1 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.
Do oferty dołączyć należy kwit z wadym złożone w kasie miejskiej w wysokości 5% sumy ofertowanej.
Otwarcie ofert nastąpi 19 lipca 1909 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu.
Kraków, 7 lipca 1909. 3

Licytacja.

Dnia 14-go lipca 1909 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze c. k. Notaryusza Paczostkiego w Nowym Sączu publiczna licytacyjna sprzedaż 2 młynów amerykańskich z całkowitem urządzeniem, domem mieszkalnym, murowanym, obszernym ogrodem, budynkami gospodarczymi, gruntami i małym domkiem.
Młyny i dom mieszkalny są budowane z ciosu i cegiel, dach blachą kryty. Nadto sprzedany będzie grunt na Wulkach, nadający się na parcele budowlane.
Wszystkie te realności są w śródmieściu położone.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki „Anielek“ i francuskie pathofony. Wielki wybór płyt najnowszej. Maszyny do szycia, cewery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Kompletne eleganckie urządzenie sklepowe

z drzewa olszowego, całym nowym, z szafami oszklonemi, z powodu zwinięcia interesu z wolnej ręki do nabycia.
Wiadomość w dziale inseratów. „Naprzodu“, ul. Marka 21.

Magazyn wysyłkowy wyrobów tkackich

Braci Towarnickich, Lwów, Kopernika 17
Wysłał franco wzory płócien, szfonów, zefirów, oxfordów, batystów, drelichów, obrusów, ręczników, materii wełnianych, chusteczek i bieliznę męską i damską.
Ceny niskie, towar dobrowy.

Hygieniczne Artykuły

prawd. gumowe paryskie, dyskretne zbiory tuzinowe k. 250, 3, 4 do 10 k. — 3 wzory w zamkniętym liście za nadesłaniem k. 120 markami. Ciekawe fotografie paryskie 2 szt. k. 140. Serya 12 szt. kor. 6.
ST. RUNBAKIN, Wiedeń IX., Röberggasse 23/9. Cennik bezpłatnie. 602

GALIC AUTO GARAGE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.
PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory.
BIURO: ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto“.
WARSZTAT: ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.

Zmiana lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blisko pół wieku przedsiębiorstwo
I. GAL. FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH
Fabiana Hochstima w Krakowie
przeniesione zostało
na ulicę św. Krzyża 3 i 5 (zwane na Gródku).
Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o łaskawe dalsze poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

SZCZAWNICA

Dr. Józef Kołaczkowski, właściciel Zakładu leczniczego prowadzi
Pensjonat hydropatyczny
we własnych willach słonecznych, rozłożonych na południowym stoku Bryjarki w parku nowozałożonym o 20 morg. powierzchni, który jest oddzielony tylko dla pensjonarzy. Kuchnia ranomowana i wykwaterowana. Zarząd.

Można nabyć **PARATY** miesięczne wszelkie towary lub tygodniowo poczynsz od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

J. HIRSCHBERG

KRAKÓW, Agnieszki 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w towary białe, jakoto: wielki wybór płócien, szirtingów, dymek, przeciwradel bez szwu i pod kołdry, materii na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka, kołdry watawanych oraz ubrań męskich i żeńskich
po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci.
Zwracam uwagę: Spółka handlowa istniejąca w tym samym lokalu została rozwiązana i sam prowadzę pod moją firmą dalej przy ul. św. Agnieszki, L. 3 (przy Stradomiu)

Najlepszym przyjacielem domu jest bezsprzecznie „ORIONIT“

który oddając każdej praktycznej Pani nieocenione usługi w gospodarstwie domowym, zasługuje na stałe względy, gdyż jest on **najtańszym środkiem do prania bielizny** ułatwia i skraca czynności prania niesłychanie. Ochronia tkaninę, bo nie zawiera ani chloru ani innych ostrych składników, jest nadto jedynym tego rodzaju wyrobem krajowym, wytwarzanym w **Krak. Fabr. chem. W. Śmiechowskiego w Krakowie**, a w do roci przewyższającym wszelkie preparaty obce.
Żądać wszędzie — marka biały paw — cena 40 hal.



PATENT

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedz za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

Michał Kantorowicz
Podgórze, ul. Twardowskiego 7.

Na prezenta, na lmleniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne 5, również ciasta po 6 hal.
Fabryka wyrobów cukielniczych prowadzona pod osob. zarz.
R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prownięcie zlecenia odwrotna.

Odnaczony złotymi medalami na wystawach krajowych

Wyrób ręczny
PILNIKÓW
Jana Sądra

Kraków-Grzegórzki ul. Wozniakowskiego dawniej pl. Matejki 4.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i wytrzymałością.

Na raty

miesięczne lub tygodniowe można dostać wszelkiego rodzaju płótna, towary bławatne, kapy, kołdry, dywany oraz zarzutki i ubrania męskie w składzie

P. MERUKA i Ski
Kraków, ul. Grodzka L. 51.
naprzeciw kościoła św. Piotra.

TUTKI Z GODŁEM



NAPRZÓD
z fabryki

M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach
Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębinki, Poczta 17.

Tylko 10 dni!

Kraków, plac przy ulicy Żabiej obok rogatki Wolskiej.

WIELKI FRANCUSKI CYRK ANGELO

pod dyktacją właścicielki: M-me Solange d'Atalido.

Dziś

W sobotę 10 lipca o godzinie 8 wieczór
INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE

W niedzielę 11 lipca

przedpołudniem od godziny 11 do 12 Próba cyrkowa
wstęp dla dorosłych 40 h., dla studentów i dzieci 20 h.

2 Wielkie Galowe Przedstawienia 2
popołudniu o 4 — wieczorem o 8.

Wcześniejsza sprzedaż biletów bez nadwyżki
w Głównej trafice, Rynek gł. Linia A-B.

Maszyny do szycia i Rowery



najnowszej konstrukcji, z najlepszego materiału, nabyć można w dogodnych spłatach ratalnych u firmy

JAKOBI i ISRAELLER
Towarzystwo handlowe
Irwing, Kraków, Grodzka 60.

Letnie kocyki do przykrywania się

Tylko kor. 2-80. Tylko kor. 2-80.

Moje oryginalne tygrysy kocyki są niezbędne w każdym gospodarstwie domowym, gdyż takowe dadzą się użyć przy każdej sposobności.



Moje oryginalne tygrysy kocyki do przykrywania się są około 130 cm. szerokie, 200 cm. długie, wazą około 1000 gr. Te cudne kocyki wysyłam po kor. 2-80 za sztukę.

Każdy czytelnik „Naprzodu” powinien w własnym interesie zamówić raz na próbe, tembardziej, że niema ryzyka. Gdyby kocyki nie odpowiadały, przyjmuję takowe bez żadnych trudności napowrót i zwracam pieniądze — Wysyłka tylko za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należności.

Pierwszy morawski wysyłkowy dom towarowy
Juliusz Hoitasc, Göding Nr. 600, Morawa

Przy zamówieniu 2 paczek franko.

Jedyna nadzwyczajna sposobność kupna dla handlarzy i domokrażców towarów bławatnych. — Wysyłka także dla osób prywatnych.

40—45 metrów za koron 15

Materia na bluzki (zefir angielski) 80 cm. szerokości (najnowsze delikatne wzory). :: Modne zefiry na suknie, bluzki i koszule. :: Kanafas na pościel w żywych kolorach. :: Oxford na koszule męskie, bardzo trwałej jakości. Krawiec na halki, w ciemnych i czerwonych barwach. :: Druk niebieski na fartuchy i spodnice domowe. — Resztki 6—15 metrów długości — bez skazy, do prania pod gwarancją, najlepszej jakości.

Pieniądze zwraca się natychmiast, jeżeli towar nie jest odpowiedni, a paczkę przyjmuje się z powrotem nieopłaconą.

Najmniejsza wysyłka za pobraniem 1 paczka 40—45 metrów. — Przy zamówieniu można także podać sortyment.

Tkalnica R. HORNER, Nachod, Czechy.

Dalej polecam na bieliznę i wyprawy ślubne bielone płótno rumburskie jakoteż bielony grad na pościel.

40 metrów, sortowane według życzenia, koron 18-50.

Generalne zastępstwo
młyna parowego
Borsod Miskolcz,
pierwszej tryesteńskiej młocarni ryżu i fabr. ryżu w Uściu poszukuje
podróżującego
stanu wolnego

dla Moraw i Śląska za wysoką pensją i dytetami.

Fachowcy posiadający jeden z języków słowiańskich ze chęcią nadesłać oferty z podaniem referencyj i dnia wstąpienia do Teodora Welnlicha w Ołomuńcu.

Wybierane wiśnie

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie, ananasy świeże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych Owocarnia Krajowa Piotra Boreźnickiego, Lwów, Pańska 11.

F. Pamm. Kraków
ul. Zielona Nr. 3
wysyła darmo i opłata oznaki o 5000 ilustr. segatów tow. habilit. i warszawsk.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2-40. — kurs II-gi kor. 4-80. — Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3-60. — kurs II-gi kor. 9-60. — Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2-30. — kurs II-gi kor. 3-60. — Polsko-Rosyjski kurs I. kor. 4-20, kurs II. kor. 5-40.

Przeciw poceniu się nóg i rąk znakomity

Hydrogen

wyrób i skład główny

Apteka pod „Aniołem”
Kraków-Zwierzyniec.

Do nabycia w Drogueryi Hanaka i Ski, Szewska i drogueryi Komorowskiego, Floryańska. Cena jednego pudełka 1 korona.

Tylko h. 65 za 1/8 klg.

Odtłuszczone kuracyjne

KAKAO

poleca

JAN MICHALIK

Fabryka czekolady i kakao.
Kraków, ul. Floryańska 45.
Pensjonatom znaczny opust.

Znakomity
Sok malinowy

i wiśniowy z górskich owoców, aromatyczny i prawdziwy, oraz cytrynowy. — Próbną przesyłkę 5 kg. za 7 kor. franko wysyłają
M. Schlosser i S. Tarnawski
w Krakowie, ul. Wolska 19.

Przy większych odbiorach specjalne oferty.

ZOFIA BIESIADECKA
OSWIECIM



Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę Wspanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol” w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokim poważaniem
Prof. dr. Antoni Mar

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol” świadczą najlepiej rozpowszechnione
Tutki cygaretowe ze „Salvesolem”.

Oryginalny pakciek „Waty Salvesol” wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek „ze Salvesolem” K. 2-80.
Pakciek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris”**

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

PIECZECIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE, SZYLDY, NAPI-SY EMALIOWANE i ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHBACH
KRAKÓW
GRODZKA 50

!!! Baczność Cykliści !!!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi, dostarczam:

za koron 96—
nowe rowery styryjskie z wolnobiegami

i opłaconą przesyłką do każdej stacji kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-letnią piśmienną gwarancją. Używane rowery damskie i męskie po kor. 40—, 50— 60—, 70—. Świeże płaszcze marki „Continental” lub „Reithoffers Söhne” po kor. 5—, 6— i 7—. Weże kor. 3—, 3-50, 4— i 5—. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reperacye, emalowanie i niklowanie w własnych warsztatach sumiennie i tanio! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20— Sprzedaj na raty wykluczoną.

Maszyny do szycia „Singera” od koron 40— począwszy. Mechanicy i odsprawy żądajcie ofert! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń, 2/2 Unt. Donaust. 23/N.** Specjalny katalog darmo

Piękność
Krem do zębów „FLORA”
Bra Hartmana w Wiedniu 3/1.
Nieporównany dla ochrony i czyszczenia zębów, oraz pielęgnowania ust. Ochronia od gąsienia i nadaje zębom oślepiającą białosć. Niezrównany zapach ust usuwa natychmiast. W Krakowie do nabycia w aptece pod „Białym Orłem” Rynek gł. 45. Cena 60 hal.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron.

Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na książeczki wkładkowe. Podatek rentowy opłaca bank w własnych funduszach. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.

Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe.

Udziela ustnych i pisemnych informacji w tym kierunku.